

MICHAŁ WENKLAR

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział Kraków

ORCID: 0000-0002-4965-9290

ANTYKOMUNISTYCZNE ZAMIESZKI WE FRANCJI JAKO REAKCJA NA PROMOSKIEWSKIE STANOWISKO FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ WOBEC POWSTANIA WĘGIERSKIEGO 1956 R.

Jesienią 1956 r. świat zachodni z napięciem przyglądał się sytuacji na Węgrzech, gdzie próba demokratyzacji i poszerzenia ram suwerenności doprowadziła do interwencji ZSRS. Powstanie w Budapeszcie zostało krwawo stłumione przez Armię Sowiecką. Zginęło blisko 3 tys. Węgry, około 200 tys. uciekło przed represjami za granicę. Okazało się, że pomimo procesu destalinizacji Związek Sowiecki nie zawaha się przed zbrojną interwencją w obronie swoich interesów, a państwa zachodnie nie są na tyle zdeterminowane, by mu w tym przeszkodzić¹.

Stany Zjednoczone Ameryki, nie chcąc eskalować napięcia, oświadczyły, że nie uznają Węgier za potencjalnego sojusznika wojskowego. Rządy Francji i Wielkiej Brytanii bardziej zajęte były Bliskim Wschodem, gdzie wspólnie z Izraelem rozpoczęły operację militarną, mającą przywrócić im kontrolę nad Kanałem Sueskim. Fakt, że sprawa węgierska odciągała uwagę światowej opinii od Suez, mógł być dla nich korzystny. Francuskie i brytyjskie władze nie dostrzegały jednak, że wytrącają jednocześnie światu zachodniemu argument o poszanowaniu suwerenności mniejszych państw i wyrzeknięciu się użycia siły w stosunkach międzynarodowych.

¹ Więcej na temat powstania w Budapeszcie zob. m.in.: *Budapeszt 1956: powstanie nadziei*, red. B. Bojar, Warszawa 2016; E. Czarkowska, *Interwencja Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 roku*, Toruń 2007; Ch. Gati, *Stracone złudzenia: Moskwa, Waszyngton i Budapeszt wobec powstania węgierskiego 1956 roku*, tłum. A. i J. Maziarsey, Warszawa 2006; *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995.

Wobec stonowanych reakcji ze strony rządów, ograniczających się do niewiele dających apeli, to społeczeństwa państw demokratycznych wyrażały solidarność z Węgry i sprzeciw wobec działań Armii Sowieckiej. W Nowym Jorku przeszedł Piątą Aleją dziesięcioletni marsz. Tysiące manifestantów uczestniczyło w demonstracjach w Rzymie, Brukseli, Berlinie Zachodnim czy Kopenhadze. W Reykjavíku i Luksemburgu zaatakowano ambasady ZSRS. Prowęgierskie demonstracje odbywały się nawet w dalekiej Australii czy państwach Afryki i Ameryki Południowej².

Szczególny wymiar społeczne oburzenie przybrało we Francji. Wpłynęło na to kilka czynników. Po pierwsze, gniew budziła postawa Francuskiej Partii Komunistycznej (PCF), popierającej sowiecką interwencję i powielającej argumenty moskiewskiej propagandy. Po drugie, we Francji przebywało wielu uchodźców z krajów bloku sowieckiego, w tym z Węgier. Po trzecie, narastał wewnętrzny konflikt polityczny, nasilony w związku z rozwijającą się wojną w Algierii. Sprzeciw wobec operacji Armii Sowieckiej na Węgrzech nie ograniczył się we Francji do wyrazów solidarności, ale przybrał również postać sprzeciwu wobec działalności PCF. W dwóch pierwszych dekadach listopada 1956 r. przeszła przez ten kraj fala antykomunistycznych zająć. Kulminacja nastąpiła 7 listopada w Paryżu, kiedy doszło do szturmów na siedzibę PCF i gmach komunistycznego dziennika „L’Humanité”. W walkach ulicznych zginęły trzy osoby, kilkadziesiąt odniosło rany. Zdaniem niektórych komentatorów na paryskie ulice wróciła atmosfera lutego 1934 r.³, bliska wojny domowej.

W poniższym artykule chciałbym pokazać genezę, kontekst, przebieg i konsekwencje antykomunistycznych zająć z listopada 1956 r., które nie są szerzej znane w Polsce. Wydana pod koniec lat siedemdziesiątych historia PCF autorstwa Tadeusza Godlewskiego nie zawiera wiadomości o atakach na partyjne instytucje, choć autor pisze o „antykomunistycznej i antyradzieckiej kampanii”⁴. W oficjalnej wykładni historii PCF z lat sześćdziesiątych wydarzenia te są opisane zgodnie z interpretacją komunistyczną⁵. Współczesne syntezы dziejów Francji o nich nie mówią⁶. Warto również przyjrzeć się wpływowi tych wydarzeń na kondycję PCF. Z jednej strony listopadowe ataki zmobilizowały ją do zwarcia szeregów, z drugiej sowiecka interwencja pozbawiła wielu francuskich komunistów złudzeń co do charakteru ZSRS. Jak pisał René Rémond, „Po raz pierwszy aktywiści komunistyczni, kilku związkowców, a zwłaszcza intelektualiści,

² S. Hall, *1956. Rok rewolty*, Poznań 2016, s. 374.

³ 6 II 1934 r. doszło w Paryżu do gwałtownych starć ulicznych między siłami porządkowymi a środowiskami związanymi z prawicowymi ligami i ruchami kombatanów. Zginęło wówczas ok. 20 osób, a rząd É. Daladiera podał się do dymisji. Były to najpoważniejsze walki uliczne III Republiki – zob. np. J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987, s. 79–83; G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. 2: *Od 1774 do czasów współczesnych*, tłum. M. Derenciz, Warszawa 1969, s. 490–492.

⁴ T. Godlewski, *Francuska Partia Komunistyczna. Historia i współczesność*, Warszawa 1979, s. 140.

⁵ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1968, s. 572–577.

⁶ Zob. np. J. Baszkiewicz, *Francja...*, Warszawa 1997; *idem*, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999. Nie wspomina o wydarzeniach z listopada 1956 r. ani R. Bielecki w poświęconym PCF rozdziale pracy *Francja: anatomia władzy*, Warszawa 1980, ani P. Pleskot w rozdziale *Krótką historią FPK z wydanej ćwierć wieku później książki poświęconej późniejszym dziejom tej partii* (*idem*, *Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku ZSRR*, Toruń 2006).

zadawali sobie pytania. Nie wszyscy osobiście wyciągnęli wnioski, jakie narzucałaby logika, ale można zauważyć, [...] że zamęt powstały u części opinii publicznej po interwencji sowieckiej być może pozwolił lepiej zrozumieć wydarzenia Gdańska z lat 80.”⁷.

REAKCJE FRANCUSKICH KOMUNISTÓW NA POWSTANIE WĘGIERSKIE

W ówczesnej Francji komuniści stanowili jedną z największych sił politycznych, nie było jednak chętnych do wchodzenia z nimi w koalicję. W wyborach ze stycznia 1956 r. PCF zdobyła ponad 5,5 miliona, czyli blisko jedną czwartą wszystkich oddanych głosów. Był to, obok wyborów z 1946 r., najpoważniejszy sukces wyborczy tej partii, który przełożył się na 150 mandatów do Zgromadzenia Narodowego. W tyle pozostała partia socjalistyczna (pod nazwą Francuska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej, SFIO) i umiarkowana prawica (Krajowe Centrum Niezależnych i Chłopów, CNIP). Za nimi były centrolewicowa Partia Radykalna i osłabiony chadecki Ruch Ludowo-Republikański (MRP). Znakiem radykalizacji nastrojów był stosunkowo wysoki wynik nacjonalistycznej Unii na rzecz Obrony Kupców i Rzemieślników Pierre’a Poujade’a⁸.

Od 1947 r. PCF pozostawała w opozycji. Wybory z 1956 r. potwierdzały jej izolację. Partia startowała poza blokiem lewicy, łączącym SFIO i radykałów⁹. Po wyborach dopuszczała możliwość udziału w lewicowym rządzie, ale socjaliści nie byli chętni takiej koalicji. Początkowo komuniści udzielali poparcia rządowi sformowanemu przez socjalistę Guy Molleta, rychło przeszli jednak do zdecydowanej opozycji, przede wszystkim w związku z polityką międzynarodową¹⁰.

Okres IV Republiki był czasem rozpadu imperium kolonialnego Francji. W lipcu 1954 r. Paryż podpisał układy genewskie i wycofał się z Indochin. W czerwcu 1955 r. zgodził się na niezależność Tunezji, a w listopadzie tego roku ogłosiło niepodległość Maroko. Pozostała Algieria, formalnie będąca integralną częścią państwa francuskiego. W listopadzie 1954 r. rozpoczęło się tam antyfrancuskie powstanie. Jednym z najzagorzalszych przeciwników rządu w kwestii algierskiej była PCF, co zyskiwało jej przychyłność niemałej grupy pacyfistycznie lub antykolonialnie nastawionych intelektualistów. Nadzieje na rozwiązanie konfliktu wiązano z nowym premierem, Molletem. Słynny dzień pomidorów w Algierze, 6 lutego 1956 r., gdy szef rządu bezpośrednio zetknął się z determinacją białych mieszkańców Algierii, skłonił Molleta do kontynuacji działań zbrojnych¹¹. Władze francuskie nie wahały się przed takimi akcjami jak przejęcie 18 października egipskiego statku z bronią dla algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (FLN) czy porwanie

⁷ R. Rémond, *La rencontre de deux Europe – octobre 1956 [w:] 1956, une date européenne*, red. G. Mink, M. Lazar, M.J. Sielski, Lausanne 2010, s. 352 (wszystkie cytaty z artykułów i opracowań francuskojęzycznych są w tłumaczeniu autora).

⁸ J. Baszkiewicz, *Francja...*, s. 136.

⁹ T. Godlewski, *Francuska Partia Komunistyczna...*, s. 135.

¹⁰ *Ibidem*; *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 545.

¹¹ Zob. R. Bielecki, *De Gaulle i inni*, Warszawa 1983, s. 204.

22 października marokańskiego samolotu z czołowymi działaczami FLN. W takim kontekście należy widzieć decyzję o zbrojnej odpowiedzi na ogłoszenie przez sprzyjającego algierskim powstańcom prezydenta Egiptu Gamala Abdel Nasera nacjonalizacji Kanału Sueskiego. W porozumieniu z Francją i Wielką Brytanią Izrael zaatakował 29 października Egipt, co dało tym państwom pretekst do wysłania komandosów w celu zabezpieczenia infrastruktury kanału¹². Działania te wzmocniły jeszcze podziały wśród Francuzów. Według ówczesnego sondażu IFOP 86% respondentów bliskich PCF sprzeciwiało się interwencji sueskiej. W skali całego społeczeństwa było to trzy razy mniej, zaledwie 28%¹³.

Jesienią 1956 r. francuskie pisma dzieliły pierwsze strony na dwie kwestie – interwencję na Bliskim Wschodzie i powstanie na Węgrzech. Wobec wydarzeń węgierskich prasa wyrażała podzielane przez większość Francuzów uczucia solidarności, współczucia i oburzenia. Szczególnie entuzjastyczne teksty pojawiły się po ogłoszeniu informacji o wycofaniu się Sowietów z Budapesztu – czasowym, czego wtedy jeszcze nie wiedzano. Wierzono, że zwycięstwo już zostało osiągnięte. Korespondent jednej z lokalnych gazet pisał: „Małe Węgry, po dwunastu latach sowieckiej dominacji, zatriumfowały, jak się zdaje, nad kolosem. Wszystko wskazuje na to, że Moskwa skapitulowała, a powstanie zwyciężyło!”¹⁴. Ubolewano co prawda nad eskalacją przemocy, komentując zdjęcia zlinczowanych awoszy (funkcjonariuszy węgierskiej bezpieki, AVH), ale generalnie prasa udzielała poparcia powstańcom. Używano porównań do francuskiego ruchu oporu, pojawiło się nawet w jednym z lokalnych dzienników sformułowanie „węgierskie FFI”¹⁵.

Stanowisko francuskich komunistów było zgoła odmienne. Wynikało m.in. z tego, że PCF nie przeszła po XX Zjeździe KPZS takiej ewolucji jak inne partie komunistyczne. Bliska komunistom intelektualistka Simone de Beauvoir pisała z pewną goryczą: „Można było żywić nadzieję, że [proces destalinizacji] ogarnia także bratnie partie; ale partia francuska opierała się tym prądom. Wprawdzie pod koniec marca »Humanité« przedrukowała z »Prawdy« artykuł przeciwko Stalinowi, ale Thorez, Stil, Courtade, Billoux, Wurmser, omawiając XX Zjazd, usiłowali zamącić całą sprawę. O »rzekomym referacie Chruszczowa« wspomniano jedynie ubocznie, a na XIV Zjeździe KPF [Komunistycznej Partii Francji] w Hawrze nikt o nim nie pisał ani słowa. Proces demokratyzacji jeszcze się w partii francuskiej nie rozpoczynał”¹⁶. Pierwsze reakcje kierowanej przez Maurice’a Thoreza i Jacques’a Duclosa¹⁷ PCF na potępienie kultu jednostki

¹² Na temat operacji sueskiej zob. m.in. R. Marcinek, *Kanał Sueski 1956*, Warszawa 2017; H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głabiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2016, s. 570–601.

¹³ G. Grunberg, *1956 dans l’opinion publique en France et en Italie. Les communistes et les autres [w:] 1956, une date européenne...*, s. 357.

¹⁴ N. Monod, *L’impact des événements de Hongrie octobre-novembre 1956 [w:] La Guerre froide vue d’angles*, red. P. Buton, O. Büttner, M. Hastings, Paris 2014, s. 91.

¹⁵ FFI, czyli Forces françaises de l’intérieur (Francuskie Siły Wewnętrzne), były konspiracyjną organizacją zbrojną jednoczącą od stycznia 1944 r. najważniejsze grupy zbrojne ruchu oporu. Porównanie do FFI we Francji było tym, czym byłoby porównanie do AK w Polsce. N. Monod, *L’impact des événements de Hongrie...*, s. 91.

¹⁶ S. de Beauvoir, *Silq rzeczy*, tłum. J. Pański, t. 2, Warszawa 1967, s. 78.

¹⁷ Maurice Thorez był sekretarzem generalnym PCF przez ponad 33 lata, od 1930 do 1964 r. Okres II wojny światowej spędził w ZSRS. Również w latach 1950–1953 przebywał w Moskwie, wołac ratować swoje zdrowie tam niż we Francji. W okresie jego nieobecności w kraju działaniami PCF kierował Jacques Duclos. Zob. np. R. Bielecki, *De Gaulle i inni...*, s. 181–197.

w ZSRS były nacechowane głęboką rezerwą. Jako że o referacie Chruszczowa pisała prasa niekomunistyczna, czyli burżuazyjna, podważano jej wiarygodność, pisząc o referacie „przypisywanym Chruszczowowi”. PCF wysłała w maju delegację do Moskwy, żeby u źródła dowiedzieć się o rozwoju sytuacji. Po powrocie, 30 czerwca 1956 r. została wydana zachowawcza w tonie rezolucja, mniej krytyczna wobec Stalina, a podkreślająca rolę ZSRS w ruchu komunistycznym¹⁸. Na podstawie tej rezolucji opracowano tezy wspomnianego przez de Beauvoir 14 Kongresu PCF z lipca, wyrażające ideologię post-stalinowskiego konserwatyzmu. Nie było w PCF ani autokrytyki, ani debaty o stalinizmie¹⁹. Autor historii partii, wydanej w latach siedemdziesiątych w PRL, musiał dokonać niemałej sztuki, żeby nie pisząc wprost o dogmatyzmie francuskiej partii, przedstawić jej ówczesne stanowisko: „FPK [Francuska Partia Komunistyczna] podkreśliła znaczenie uchwał XX Zjazdu KPZR, nie dokonała jednak początkowo ich głębszej refleksji i stonkowo powoli rozwijała własną teoretyczną refleksję nad istotnymi tezami z punktu widzenia strategii walki o socjalizm we Francji”²⁰.

Po wybuchu powstania w Budapeszcie komunistyczne pisma we Francji więcej pisały o Algierii i Suezie, a wobec Węgier powtarzały informacje sowieckiej agencji TASS i dzienników z bardziej odpornych na odwilż demoludów – głównie Czechosłowacji, ale też NRD, Rumunii i Albanii²¹. „L’Humanité” pisała zatem o zamieszkach kontrewolucyjnych, o elementach reakcyjnych, próbach wykorzystania słusznego niezadowolenia do obalenia demokracji ludowej i restauracji kapitalizmu. Była to taka sama narracja, jaka towarzyszyła wcześniej wydarzeniom poznańskiego Czerwca²². Porównując stanowisko PCF do bliskiej jej Włoskiej Partii Komunistycznej (PCI), François Furet zauważał, że obie poparły interwencję na Węgrzech i twardą postawę wobec komunistów dysydentów, ale we Francji uczyniono to z ulgą, a we Włoszech z rezygnacją²³.

Wersja PCF i jej pism była następująca: owszem, kierownictwo Węgierskiej Partii Pracujących (WPP) popełniało pewne błędy, doszło do zerwania więzi z masami i zbyt późno zabrano się za naprawę, ale zrozumiałe niezadowolenie robotników wykorzystali kontrrewolucjoniści i faszyci. Imre Nagy, tworząc rząd w kontakcie ze środowiskami emigracyjnymi, dał szansę na przyszłe powołanie rządu kontrrewolucyjnego. János Kádár został zatem zmuszony do wystosowania prośby o pomoc, która przyszła w postaci drugiej interwencji z 4 listopada. Szczególne oburzenie wywołały słowa korespondenta „L’Humanité” o uśmiechu panującym w Budapeszcie po stłumieniu zamieszek²⁴. André Stil, komunistyczny pisarz i dziennikarz, jedyny francuski laureat nagrody Stalina w dziedzinie literatury, nazwie zbuntowanych węgierskich robotników „szumowinami

¹⁸ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, Warszawa 2018, s. 601.

¹⁹ S. Klenjánsky, *L’Impact de la révolution hongroise de 1956 et de sa repression sur le mouvement communiste en France*, „Communisme. Revue du centre d’étude d’histoire et de sociologie du communisme” 2006, nr 88/89, s. 187–188.

²⁰ *Ibidem*, s. 139.

²¹ S. Klenjánsky, *L’Impact de la révolution...*, s. 188.

²² *Ibidem*, s. 189.

²³ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia...*, s. 601; M. Lazar, *Les partis communistes...*, s. 365–366.

²⁴ *Ibidem*.

obalonych klas społecznych”²⁵. Jak celnie zauważy François Fejtő, 25 lat później francuscy komuniści nie odważą się już tak powiedzieć o robotnikach „Solidarności”²⁶.

28 października, po pierwszej interwencji sowieckiej, wyrażano na łamach „L’Humanité” satysfakcję, że „kontrewolucyjne zamieszki zostały zlikwidowane”²⁷. Dzień po drugiej interwencji z 4 listopada „L’Humanité” opublikowała deklarację Biura Politycznego PCF „Po wydarzeniach węgierskich”, w której wyrażano ulgę, że węgierski proletariats dostrzegł „kontrewolucyjną naturę wydarzeń oraz energicznym skokiem sformował rząd robotniczy i ludowy” – czyli przywieziony z Moskwy rząd Kádára. Twierdzono, że pod szyldem słusznych żądań węgierskiego proletariatu omal nie zdobyły władzy siły faszystowskie, które by zaraz wprowadziły kapitalizm – jakby system kapitalistyczny był bliski faszyzmowi. Przekonywano, że wprowadzenie na Węgrzech ustroju, „który otwierałby drogę faszyzmowi”, narażałoby kraj na interwencję obcą, zagrażającą i ZSRS, i światowemu pokojowi – tak jakby właśnie nie doszło do interwencji obcej, zagrażającej pokojowi na świecie²⁸. Minister spraw zagranicznych Christian Pineau mocnymi słowami podsumował stanowisko PCF: „Komunistyczna prasa publikowała w tych dniach artykuły niegodziwe. Nigdy prawda nie była tak przeinaczana, a zbrodnia tak wychwalana. Nigdzie na świecie nie pisano podobnych rzeczy. Komuniści polscy, jugosłowiańscy, chińscy przesłali wyrazy współczucia węgierskim powstańcom. Tylko francuscy komuniści posunęli się do znieważania nieostygłych jeszcze ciał zabitych”²⁹.

Jeśli w komunistycznym przekazie była choć odrobina racji, to może tylko w zarzucie, że ci, którzy bronili Węgrów, nie dostrzegali kontrowersji związanych z działaniami Francji w Algierii i na Bliskim Wschodzie. Lakonicznie podsumowała ten spór Simone de Beauvoir: „Tego roku w gazetach, w rozmowach w nieskończoność powtarzał się jeden i ten sam dialog: »A Suez? – A Budapeszt?«. Nie wolno było potępiać afery suejskiej, jeśli się dość głośno nie protestowało przeciw radzieckim czołgom”³⁰.

Skalę rozdźwięku między francuskimi komunistami i resztą społeczeństwa pokazuje wyniki sondażu przeprowadzonego przez IFOP w marcu 1957 r. Wobec informacji o wybuchu powstania komuniści częściej deklarowali oburzenie, podczas gdy większość badanych – uczucia zadowolenia i wzruszenia. Stłumienie protestu u Francuzów bliskich partii wywoływało poczucie ulgi i zadowolenia, natomiast reszta respondentów podzielała te uczucia, które dominowały też wśród Polaków: oburzenie, wzruszenie i gniew³¹.

Stanowisko PCF i jej prasy warto porównać do sposobu przedstawiania budapesztańskiego powstania w Polsce, przeżywającej apogeum październikowej odwilży. Polskie dzienniki w miarę rzetelnie opisywały to, co działo się na Węgrzech. Poparcie dla węgierskich postulatów było właściwie wspólne dla wszystkich tytułów. Sytuacja z czasem ewoluowała, ale nawet „Trybuna Ludu” przyznawała, że mieliśmy do czynienia z walką narodu węgierskiego, choć

²⁵ S. de Beauvoir, *Silq rzeczy...*, s. 96.

²⁶ F. Fejtő, *Mémoires de Budapest à Paris*, Paris 1986, s. 246.

²⁷ Cyt. za: J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956 à Paris*, „Vingtième Siècle, revue d’histoire” 1991, nr 30, s. 70.

²⁸ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 574; S. Klenjánsky, *L’Impact de la revolution...*, s. 188.

²⁹ „Journal officiel de la République Française 1956”, 8 XI 1956, nr 111, s. 4519.

³⁰ S. de Beauvoir, *Silq rzeczy...*, s. 97.

³¹ G. Grunberg, *1956 dans l’opinion publique...*, s. 358.

czasem dołączały do niej elementy reakcyjne, a winne sytuacji było stalinowskie kierownictwo WPP. W tym duchu utrzymany był *Apel KC PZPR do braci Węgrów* – z wezwaniem do zaprzestania rozlewu krwi, ale też z akceptacją rządu Nagya i jego najważniejszych postulatów, w tym demokracji socjalistycznej, suwerenności narodowej i wycofania wojsk sowieckich. Korespondenci z Budapesztu przekonywali, że cele Węgrów są identyczne z celami polskiego społeczeństwa, a odpowiedzialne za eskalację konfliktu są wcześniejsze partyjne władze³². Komunistyczna prasa francuska była bez wątpienia bardziej promoskiewska.

WYDARZENIA Z 7 LISTOPADA 1956 R.

Po drugiej interwencji na Węgrzech z 4 listopada atmosfera we Francji stawała się coraz bardziej napięta, narastała niechęć do PCF. W bliższym prawicy „Le Figaro” zadawano pytanie: „Jak, po takim obrazie, otworzyć bez odrazy to »L’Humanité«, przepełnione lirycznym oburzeniem na korzyść naszych przeciwników, gdziekolwiek są zmuszeni chwycić za broń, które nie ma cienia współczucia dla węgierskich męczenników, żadnego potępienia dla ich morderców”³³. Oliwy do ognia dołączyła śmierć korespondenta tygodnika „Paris-Match”, Jeana-Pierre’a Pedrazziniego. Postrzelony przez żołnierzy sowieckich w Budapeszcie, zmarł po przewiezieniu do Paryża 7 listopada³⁴.

Pierwsze akty wymierzone w PCF i jej agendy miały miejsce na prowincji – najście na drukarnię lokalnego dziennika komunistycznego w Nicei, na siedzibę związku zawodowego CGT w Chartres, na lokal PCF w Vienne³⁵. Pierwsze ataki na gmach „L’Humanité” w Paryżu nastąpiły nocą z 5 na 6 listopada, a później wieczorem 6 listopada. Wówczas jeszcze skończyło się na wybitych szybach. Wybito też okna w siedzibie stowarzyszenia „France–URSS”. Wcześniej, 5 listopada, kilkuset studentów próbowało podejść pod ambasadę ZSRS w Paryżu, ale zostali rozpedzeni przez policję³⁶.

Do najpoważniejszych wydarzeń doszło w środę 7 listopada. Na ten dzień zaplanowano w stolicy Francji trzy wydarzenia: organizowany przez komunistów na stadionie zimowym (Vél d’Hiv) wiec „mas pracujących Paryża” dla uczczenia 39 rocznicy rewolucji październikowej, sesję Zgromadzenia Narodowego oraz marsz solidarności z narodem węgierskim.

W zaistniałej sytuacji komunistyczny wiec został przez władze zakazany, rocznicę rewolucji świętowano zatem tylko w ograniczonym gronie – bo wielu zaproszonych gości się nie zjawilo – w ambasadzie ZSRS w Paryżu.

W Zgromadzeniu Narodowym punktem obrad stały się sprawy węgierskie³⁷. Szczególnie gwałtowną dyskusję wywołały interpelacje posła MRP Roberta Bicheta oraz niezrzeszo-

³² M. Wenklar, *Węgierska rapsodia '56 w polskiej prasie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2019, nr 12 (169), s. 74–86.

³³ Cyt. za: J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 68.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 574.

³⁶ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 70.

³⁷ R. Barillon, *Tumultueux débat à l’Assemblée nationale et nombreuses manifestations en faveur de la Hongrie*, „Le Monde”, 9 XI 1956.

nego deputowanego Jeana-Louisa Tixier-Vignancoura. O ile pierwszy miał za sobą piękną kartę w *résistance*, o tyle drugi, związany przed wojną ze skrajną prawicą, do 1941 r. był wysokim urzędnikiem państwa Vichy. Te zaszczości nie były bez znaczenia podczas dyskusji o Węgrzech, która w dużej mierze odnosiła się do historii. Warto zaznaczyć, że po wyborach ze stycznia 1956 r. do Zgromadzenia Narodowego weszło niemało osób, które wcześniej ukarano za kolaborację, a którym skończył się właśnie dziesięcioletni zakaz pełnienia funkcji publicznych. Samo pojawienie się ich na trybunie Zgromadzenia wywoływało oburzenie części posłów związanych wcześniej z ruchem oporu, zwłaszcza komunistów.

Bichet zapytał rząd, jak zamierza zareagować na wydarzenia węgierskie i jakie podejmie środki, by mógł zapanować w tym kraju ustrój oparty na wolności. Tixier-Vignancour zapytywał ostrzej, dlaczego rząd nie zerwał jeszcze stosunków dyplomatycznych z ZSRS i dlaczego nie rozwiązał PCF, „aprobującej mordowanie węgierskich chłopów i robotników”³⁸. Bichet szczegółowo scharakteryzował przebieg powstania węgierskiego. Tixier-Vignancour uzupełnił te słowa, formułując generalne oskarżenie komunizmu, z wyliczeniem paktu Ribbentrop–Mołotow i biernej, ogólnie mówiąc, postawy francuskich komunistów w czasie wojny przed czerwcem 1941 r. Wystąpienia te były co chwilę przerywane okrzykami, buczeniem, uderzaniem w pulpity lub oklaskami. Izba była podzielona, wspólnie reagowali posłowie lewicy, centrum i prawicy, z reguły też skrajnej prawicy, a w izolacji pozostawali posłowie skrajnej lewicy, czyli komuniści. Dla oddania atmosfery tej debaty warto przywołać kilka epitetów, jakimi nawzajem obdarzali się posłowie. Gdy Bichet, po zrównaniu rządów carskich i komunistycznych (m.in. zestawił znane słowa *l'ordre règne à Varsovie* z *l'ordre règne à Budapest*), przywołał oficjalne stanowisko Moskwy o faszystowskiej prowokacji, jeden z komunistów krzyknął „Brawo!”, na co mu odpowiedziano: „Miej wstyd i siedź cicho”. Gdy posłowie od lewicy po prawicę krzyczeli: „Mordercy! Banda morderców!”, skrajna lewica odpowiadała „Faszyści!”. Na słowa o zbrodniach komunistów węgierskich, posłowie PCF krzyczeli: „A Horthy?”. Na okrzyk „Precz z czerwonymi zabójcami i ich francuskimi poplecznikami!”, odpowiedziano okrzykiem „Precz z szuanami!”. Gdy przy słowach o zbrodniach Stalina jeden z komunistów krzyknął „Niech żyje Stalingrad!”, poseł z SFIO odkrzyknął: „A Katyń?”. Gdy Henri Dorgères – przed wojną przywódca skrajnie prawicowego ruchu chłopskiego – zawołał, wskazując ławki skrajnej lewicy „Oto rzeźnicy z Budapesztu!”, komunista Waldeck Rochet zawołał „Uczście tego faszystę!”. Samo pojawienie się na mównicy Tixier-Vignancoura wywołało taką burzę okrzyków (m.in. „Pétain!”, „Kolaboracjonista!”, „Do Vichy!”, a w odpowiedzi „Mordercy!”, „Niech żyje wolność!”), że przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, socjalista André Le Troquer, musiał ogłosić piętnastominutową przerwę. Po powrocie na salę posiedzeń Tixier-Vignancour skierował do komunistów i takie słowa: „Trzeba mieć wiele śmiałości, żeby twierdzić, że fosforowe bomby spalają tylko faszystów, że w zbombardowanym szpitalu dziecięcym były tylko dzieci faszystów, że w masakrach potwierdzanych przez całą światową prasę, przez podróżników z wszystkich krajów, giną tylko faszyci”³⁹.

³⁸ „Journal officiel de la République Française 1956”, 8 XI 1956, nr 111, s. 4503.

³⁹ *Ibidem*, s. 4507.

Po kolejnych utarczkach słownych, okrzykach „Gestapo!” z jednej, a „GPU!” z drugiej strony sesja raz jeszcze musiała zostać przerwana. Tixier-Vignancour po wznowieniu obrad ukończył przemówienie, konkludując pytaniem do rządu, jak długo pozwoli zasiadać w Zgromadzeniu Narodowym „awangardzie wrogiej armii”, jak chce obronić przed komunistami „nasze ołtarze, nasze rodziny, nasze groby”⁴⁰. Po tej mowie sesja Zgromadzenia Narodowego została ponownie przerwana, tym razem na wniosek byłego premiera, lidera MRP Georges’a Bidaulta. Obrady wstrzymano, żeby posłowie mogli dołączyć do zapowiedzianego wcześniej marszu solidarności z narodem węgierskim.

Marsz był zorganizowany przez Francuskie Stowarzyszenie na rzecz Współpracy Atlantyckiej. Brało w nim udział wiele organizacji politycznych, kombatanckich i młodzieżowych. Nie brakowało znanych polityków. Maszerowało kilku członków rządu Molleta – m.in. późniejszy prezydent, a wówczas minister sprawiedliwości François Mitterrand. Wśród uczestników demonstracji był jeden z ojców integracji europejskiej Robert Schuman, wspomniany już Bidault oraz czterech jeszcze byłych premierów: Paul Reynaud, Antoine Pinay, René Pleven i Joseph Laniel⁴¹.

Marsz ruszył o 18.00 przez Pola Elizejskie. Uczestniczyło w nim łącznie ok. 30 tys. osób, w tym mieszkańcy Paryża, wiele młodzieży studenckiej i imigranci z Europy Środkowej. Autorzy wydanej przez PCF historii partii pisali pogardliwie, że maszerowało „kilka tysięcy zwiedzionych drobnomieszczan i studentów”⁴². Demonstranci nieśli flagi francuskie i węgierskie oraz transparenty z żądaniem wolności dla Węgier i uciemżonych ludów Europy Środkowej. Wznosili takie okrzyki, jak „Wyzwolić Budapeszt!” czy „Broń dla Węgrów!”. Równoległe pojawiały się hasła skierowane przeciw francuskim komunistom: „Zdelegalizować PCF!” czy nawet „Rozstrzelać Thoreza!”. Marsz przeszedł pod Łuk Triumfalny, gdzie złożono wieńce na grobie nieznanego żołnierza. W tym czasie zaczęła się formować licząca od 3 do 5 tys. osób grupa młodszych uczestników manifestacji, wznosząca hasła: „Spalić PCF!” i „Na Châteaudun!”.

Przy skrzyżowaniu Châteaudun mieściła się siedziba Komitetu Centralnego PCF. Około 19.00 pojawili się tam pierwsi manifestanci. Nie było większych sił policji, bo wpływowy zastępca lidera komunistów Jacques Duclos – który w czasie omawianych wydarzeń bawił w ambasadzie sowieckiej na uroczystościach rocznicy rewolucji październikowej – odmówił wezwania dodatkowej ochrony. Przybyło za to ok. pół tysiąca działaczy partyjnych – powiedzielibyśmy: aktyw robotniczy – gotowych do odparcia szturm. Zaczęło się regularne obłężenie. Napastnicy rzucali kamieniami, w ich stronę leciały butelki. Obrońcy polewali też atakujących wodą z węży gaśniczych. Wkrótce wyważono drzwi wejściowe, zajęto parter, później drugie piętro. Manifestanci wystawili przez okno węgierską flagę z czarnym kirem. Wyrzucano na zewnątrz meble, dokumenty, popiersia francuskich i międzynarodowych bohaterów ruchu komunistycznego. Budynek podpalono, parter i drugie piętro zajęły się ogniem. Na propagandowym filmie PCF z 1956 r. widać obraz płonącego już budynku, z węgier-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 4511.

⁴¹ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 72.

⁴² *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 574.

ską flagą, z kolejnymi wspinającymi się do okien czy chodzącymi po dachu napastnikami⁴³. Widok ten przypomina polskiemu widzowi poznański gmach PZPR z czerwca 1956 r., a jeszcze bardziej siedziby KW tej partii z Gdańska i Szczecina z grudnia 1970 r. Widać też wyraźnie, że policja i żandarmeria nie próbowały powstrzymać atakujących. Siedziba KC PCF była jednak zamieniona w małą fortecę, wewnętrzne drzwi i stropy były opancerzone, napastnikom nie udało się przedostać do pozostałych pomieszczeń. Po 20.00 przyjechała straż pożarna i ugasiła pożar, a tłum z *Marsylianką* na ustach ruszył pod siedzibę dziennika „L’Humanité”.

Obrońcy komunistycznego pisma byli przygotowani na atak. Obrzucali napastników butelkami z wodą i kwasem, ołowianymi czcionkami drukarskimi, polewali wodą. Manifestanci byli uzbrojeni w cegły i trzonki kilofów zabrane z pobliskiej budowy. W tym czasie zaczęły docierać do centrum posiłki zwolenników PCF z podparyskich osiedli robotniczych, skandujących nawiązujące do czasów hiszpańskiej wojny domowej hasło „Faszyzm nie przejdzie!”. Rozgorzały walki uliczne. Żeby nie dopuścić do eskalacji, w końcu zaangażowała się policja i żandarmeria. Siedziba „L’Humanité” po dwóch godzinach starć pozostała niezdobyta.

Walki dłużej toczyły się na paryskich ulicach, ostatecznie ustały dopiero koło północy. Około trzydziestu rannych znalazło się w szpitalach. Trzy osoby ze strony komunistycznej straciły życie: dwóch członków PCF – działacz związkowy i były żołnierz komunistycznych Brygad Międzynarodowych Albert Ferrand i pracownik drukarni François Le Guéneec – oraz Daniel Beaucourt, pracownik pocztowy, członek bliższego socjalistom syndykatu FO (Force Ouvrière – Siła Robotnicza)⁴⁴.

Wśród atakujących można było zauważyć mężczyzn w beretach komandosów, co wynikało zapewne z udziału kombatantów wojen kolonialnych, ale stronie komunistycznej dało pretekst do tezy o wojskowej prowokacji. Głównymi uczestnikami zamieszek według propagandy PCF byli młodzi mężczyźni z dobrych domów – *fiils à papa* (synalkowie tatusiów) – szukający okazji do rozróby. Komuniści skarżyli się na pasywność policji i żandarmerii, które pod KC praktycznie nie reagowały, a pod gmachem „L’Humanité” raczej starały się ograniczać walki między dwiema stronami, niż bronić budynku komunistycznego dziennika.

Jeszcze w trakcie walk ulicznych, o 21.30 wznowiono obrady Zgromadzenia Narodowego. Dyskusję rozpoczął komunistyczny poseł Pierre Villon, oświadczając, że po przemówieniu Tixier-Vignancoura faszystowskie bandy splądrowały i podpaliły siedzibę PCF („Tym lepiej!” – krzyknął Tixier-Vignancour, a inny poseł prawicy zawołał: „A w Budapeszcie też wciąż płonie!”), i zapowiedział, że następnego dnia klasa robotnicza udzieli właściwej odpowiedzi. Dyskusja o Węgrzech i francuskich komunistach trwała więc nadal, wzbogacona odniesieniami do ulicznych wydarzeń. Do inwektyw kierowanych w stronę prawicy doszły hasła „Podpalacze!” i „Najczarniejsza reakcja!”. Komuniści oskarżali rząd o dopuszczenie czy nawet sprowokowanie

⁴³ *Le Fascisme ne passera pas*, 1956, film dokumentalny udostępniony przez Ciné-Archives. Fonds audiovisuel du PCF – Mouvement ouvrier & démocratique.

⁴⁴ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 72–74.

antykomunistycznych zająć i o bierność policji, na co przewodniczący obrad odparł, że na ich szczęście policja jest tam teraz, by bronić komunistów przed gniewem ludu. Słowa Villona, że posłowie PCF przepełnieni bólem pochylają się nad ofiarami kontrrewolucji na Węgrzech i wyrażają solidarność z robotnikami węgierskimi „którzy walczyli i walczą z pomocą Związku Sowieckiego o socjalizm, niepodległość ludu węgierskiego i zachowanie pokoju”⁴⁵, wywołały kolejną burzę wśród posłów. Przemawiał jeszcze Robert Verdier z SFIO, podkreślając oburzenie socjalistów francuskich wobec działań ZSRS. Mówił też, że trzeba wyraźnie pokazać francuskiej klasie robotniczej tych, którzy „nawet w naszym kraju nie ustają w wychwalaniu sowieckich metod, interwencji sowieckich czołgów przeciw robotnikom Berlina Wschodniego, przeciw pracownikom Poznania i przeciw całemu ludowi węgierskiemu”⁴⁶. Wystąpił także minister spraw zagranicznych Christian Pineau, twierdząc m.in., że PCF od dawna jest uznawana, również w środowisku komunistycznym, za najmierniejszą z partii komunistycznych. A teraz widzi – dodawał – że jest również najbardziej serwilistyczna. W dyskusji komuniści stale podnosili kwestię operacji sueskiej, co ostatecznie skwitował przewodniczący Le Troquer, sugerując sowieckie wsparcie Egiptu i wywołując żywy aplauz od lewicy do prawicy: „W sprawie węgierskiej i sprawie egipskiej istnieje tylko jeden punkt wspólny. Wszystkie pozostałe przyrównania są fałszywe. Jedyne, które przyjmuję i które ma wagę, to że wolni ludzie z Anglii i Francji, że budowniczowie Izraela, którzy uciekli z łap Gestapo, że wolni ludzie walczący na ulicach Budapesztu – wszyscy napotkali skierowane przeciw nim te same czołgi, te same karabiny”⁴⁷.

Ostatecznie zgłoszono cztery podobnie brzmiące projekty rezolucji, ale żeby podkreślić jedność izby, głosowano tylko nad jedną, komisji spraw zagranicznych, sypnowaną przez Daniela Mayera z SFIO. Wyrażała ona szacunek i podziw dla Węgrów walczących o wolność, prawa człowieka i demokrację. Wzywała rząd do podjęcia wraz z wolnymi narodami działań, które by mogły zapobiec nowym represjom i deportacjom. Zgromadzenie nie zgodziło się na zaproponowane przez prawicowe CNIP uzupełnienie rezolucji wezwaniem do rozwiązania PCF⁴⁸. Uchwała została przyjęta, przeciw głosowali wyłącznie posłowie komunistyczni. Rząd Francji rzeczywiście będzie zbierał informacje o sytuacji na Węgrzech, ogłosi nawet 18 listopada narodowym dniem pamięci o Węgrach, poprze antysowiecką rezolucję ONZ, przyłączy się z państwami NATO do bojkotu dyplomatycznego ZSRS (odwołanego w styczniu 1957 r., dłużej potrwa niebudzący takich napięć bojkot Kádárovskich Węgier) i będzie udzielał wsparcia węgierskim uchodźcom we Francji. Nie podejmie jednak poważniejszych działań, które mogłyby w jakikolwiek sposób naruszyć równowagę polityczną. Wpisywać się tu będzie zresztą w ogólną politykę obozu zachodniego, respektującą podział stref wpływów w Europie i zmierzającą do uniknięcia konfrontacji z ZSRS⁴⁹.

⁴⁵ „Journal officiel de la République Française 1956”, 8 XI 1956, nr 111, s. 4516.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 4518.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 4524.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 2525–2526.

⁴⁹ G. Kecskés, *La politique étrangère française face à la révolution hongroise de 1956*, „Relations internationales” 2005, nr 2, s. 95.

REAKCJE I OCENY ANTYKOMUNISTYCZNYCH ZAMIESZEK

W odpowiedzi na wydarzenia z 7 listopada komuniści urządzili dzień później wiec pod hasłem „Faszyzm nie przejdzie”. Mimo zakazu policji zwolennicy PCF zgromadzili się na Place de la République. Prasa niekomunistyczna podawała, że było ich od 3 do 5 tys., PCF twierdziła z przesadą, że było tam ok. 50 tys. osób⁵⁰. Realna liczba była o wiele niższa od tej, jakiej oczekiwali partyjni notable. Tym razem od początku przygotowano znaczne siły policyjne, z samochodami opancerzonymi włącznie. Zamknięto najbliższe stacje metra, pobliskie sklepy i kina pozamykały drzwi i pozasłaniały okna roletami, pochowano stoliki z tarasów kawiarenek. Gdy uczestnicy wieceu próbowali wyruszyć z manifestacją, zatrzymała ich policja. Doszło do zamieszek i starć demonstrantów z policją. Blisko sto osób odniosło rany, a dziesięć zostało aresztowanych⁵¹.

Pojawiały się też kolejne wystąpienia antykomunistyczne. Tegoż 8 listopada w bretońskim Rennes miała miejsce powtórka z Paryża. Z piętnastotysięcznej manifestacji potępiającej sowiecką interwencję oderwała się z hasłami „Na PCF!” i „*Le cocos*”⁵² do Moskwy!” kolumna młodzieży, głównie studentów. Manifestanci spłodrowali – przy bierniej postawie policji – budynki miejscowej PCF i lokalnego pisma komunistycznego⁵³. W sobotę i niedzielę 10 i 11 listopada tysiące Francuzów uczestniczyło w manifestacjach solidarności z Węgry. Formowano pochody, które składały kwiaty z wstęgami w kolorach flagi węgierskiej przy pomnikach ofiar I wojny światowej. Zbierano dary i pieniądze na rzecz uchodźców. W Orleanie kilkuset młodych manifestantów podpalało na ulicy egzemplarze „*L’Humanité*”⁵⁴. 13 listopada tysiące paryżan wzięło udział w wieceu na Vél d’Hiv ku czci powstańców węgierskich – znów padały okrzyki „Rozstrzelać Thoreza!”. Grupa młodych uczestników udała się pod lokal komunistycznej młodzieżówki „*Jeunesses communistes*”, ale została odparta przez aktywistów rzucających butelkami z amoniakiem⁵⁵.

Świat polityczny i główne francuskie dzienniki potępiły uczestników paryskich zamieszek. Centrolewicowy „*Le Monde*” porównywał atmosferę Paryża do tej z lutego 1934 r. Pisał, że manifestanci użyli metod, jakie sami potępiają, że słuszny protest przerodził się w incydenty pełne przemocy. „Francuzi, wielu Francuzów, mogą sądzić – pisano – że interes narodowy wymaga rozwiązania partii, która świadomie umieszcza się poza wspólnotą narodową. Ale póki ta partia jest uznana przez prawo, jej członkowie i jej struktury mają prawo do gwarancji, jakie system demokratyczny zapewnia swoim obywatelom”. Artykuł kończył się mocnymi słowami: „tak wybuchają wojny domowe,

⁵⁰ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 576.

⁵¹ *95 blessés et 10 arrestations au cours de la contre-manifestation communiste place de la République*, „*Le Monde*”, 10 XI 1956.

⁵² *Les cocos* – kokosy, potoczne określenie komunistów.

⁵³ D. Bensoussan, *8 novembre 1956, la mise à sac du journal communiste*, „*Place Publique*” 2000, nr 18.

⁵⁴ *Manifestations de solidarité*, „*Le Monde*”, 13 XI 1956.

⁵⁵ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 72.

tak umierają demokracje”⁵⁶. Katolicki dziennik „La Croix” ubolewał nad udziałem młodzieży w wydarzeniach, pisząc: „Istnieją inne miejsca i inne sposoby na wychowanie naszych dzieci, strzegąc je przed zagrożeniami komunizmu”⁵⁷. 9 listopada, na kolejnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, poseł PCF Bernard Jourd’hui złożył interpelację w sprawie „aktów faszystowskiego wandalizmu, podpaień i zabójstw dokonywanych przez zorganizowane grupy przy tolerancji policji i władz publicznych”, z żądaniem podjęcia przez rząd środków w celu ukrócenia „faszystowskiej agitacji”⁵⁸. Z drugiej strony poseł CNIP Philippe Vayron zapytywał ministra spraw wewnętrznych, czy wobec ujawnienia w czasie ostatnich zajęć pancernych drzwi i stropów w gmachach komunistycznej partii bierze pod uwagę fakt, że umocnienia te mogą zostać wykorzystane przeciwko organom państwa. Nawiązując do protestanckich „miejsc bezpieczeństwa” z XVI w., zapytywał, czy państwo położy kres obecnym *places de sûreté*⁵⁹.

Dalej trwała walka propagandowa. Komuniści próbowali ukazać wydarzenia z 7 listopada jako kolejny etap walki świata rewolucyjnego z szeroko rozumianym faszyzmem. Nie znając granic, przyrównywali działania policji do działań Thiersa przeciw komendantom w czasach Komuny Paryskiej czy nawet Cezara przeciw Spartakusowi⁶⁰. Z drugiej strony socjalistyczny dziennik „Le Populaire” właśnie węgierskich powstańców – Komunę Budapesztu – przyrównywał do Komuny Paryskiej⁶¹. Gusztáv Kecskés słusznie wskazywał, że socjaliści szczególnie ostro potępiali stanowisko komunistów, ponieważ liczyli na przejęcie części jego robotniczego elektoratu⁶².

W komunistycznych wydawnictwach pisano później, że zamieszki przebiegały „według dobrze opracowanego planu”⁶³, który miał nadać im charakter prowokacji. Udział emigrantów węgierskich w antykomunistycznych wydarzeniach umożliwiał podtrzymywanie tezy o faszystowskim charakterze Węgrów. Duclos przemawiał na forum KC PCF, mówiąc, że „faszystowskie bandy w Paryżu pokazały prawdziwą twarz rewolucji węgierskiej”⁶⁴. Stanowisko lewicowców, których Budapeszt odsunął od PCF, ale nie wyleczył z wiary w komunizm i nienawiści do prawicy, oddają słowa z dziennika Simone de Beauvoir: „Szlachetni bojownicy sprawiedliwości, zbroczeni krwią Algierczyków, wygłaszali wzniosłe maksymy na temat prawa narodów do samostanowienia; a potem na poparcie tych słów podpalali siedzibę Partii Komunistycznej, organizowali najścia na redakcję »Humanité«. Budapeszt – cóż za szczęśliwa okazja dla reakcji! Ewolucja dokonująca się w Związku Radzieckim, polski październik wyszczerbiły poważnie ich oręż. Teraz dostali do rąk nowy – i używają go do dnia dzisiejszego”⁶⁵.

⁵⁶ *Violentes manifestations anticommunistes à Paris*, „Le Monde”, 9 XI 1956.

⁵⁷ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 75.

⁵⁸ „Journal officiel de la République Française 1956”, 9 XI 1956, nr 113, s. 4566.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 4581; *A propos de la „forteresse” du parti communiste*, „Le Monde”, 10 XI 1956.

⁶⁰ *Le Fascisme ne passera pas*, 1956, film dokumentalny...

⁶¹ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 71.

⁶² G. Kecskés, *La politique étrangère française face...*, s. 94.

⁶³ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 575.

⁶⁴ S. Klenjanský, *L’Impact de la révolution...*, s. 191.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 96–97.

Z drugiej strony francuskie społeczeństwo, oprócz manifestacji solidarności i aktów gniewu, przyjęło inne formy wsparcia Węgrów. Była to pomoc materialna – hala Quai d’Orsay wypełniła się darami składanymi dla potrzebujących z Budapesztu⁶⁶. Francja była jednym z państw najchętniej przyjmujących uchodźców z Węgier, co ironicznie skomentują autorzy *Historii Francuskiej Partii Komunistycznej*: „Burżuazja stara się wykorzystać tradycyjną szczodrość ludu francuskiego, organizując »kampanię pomocy dla uchodźców z Węgier« (cudzołłów oryg.)⁶⁷. Wyrazem solidarności innego rodzaju była msza święta, którą odprawił w bazylice Sacré-Cœur arcybiskup Paryża, a zarazem przewodniczący Międzynarodowego Ruchu Katolików na rzecz Pokoju „Pax Christi” kard. Maurice Feltin. Msza w intencji pokoju i za wszystkie ofiary przemocy rozpoczęła się o północy z soboty 10 na niedzielę 11 listopada. Poprzedził ją nocny marsz gwiazdzisty z czterech najbliższych stacji paryskiego metra. Nie wszyscy z tysięcy przybyłych na uroczystość wiernych zmieścili się w bazylice, reszta szczerlnie zapełniła wzgórze Montmartre⁶⁸.

Tymczasem komuniści w szczególny sposób czcili pamięć ofiar zamieszek. 17 listopada na cmentarzu Père-Lachaise odbył się manifestacyjny pogrzeb dwóch z trzech zabitych. Partyjna propaganda przyrównywała ich do obrońców Stalingradu oraz do Juliusa i Ethel Rosenbergów – działaczy Komunistycznej Partii USA skazanych na karę śmierci i straconych w 1953 r. za szpiegostwo i przekazywanie ZSRS informacji o broni jądrowej⁶⁹.

Interesujące jest, jak polska prasa patrzyła na listopadowe wydarzenia we Francji. 10 listopada „Trybuna Ludu” informowała zarówno o posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, z krytycznym wobec ZSRS wystąpieniem ministra Pineau i atakami wielu deputowanych na Moskwę i na PCF, jak i o ataku na gmach „L’Humanité”. W kolejnych dniach ukazywały się informacje o podejmowanych przez PCF protestach przeciw „faszyzacji” kraju i pogrzebach ofiar zamieszek. W „Życiu Warszawy” opublikowano nawet zdjęcie splądrowanego gmachu KC PCF⁷⁰. Komentując te wydarzenia, redakcja „Trybuny Ludu” częściowo powieliała tezę PCF, że zamieszki były dziełem francuskich faszystów. W komentarzu redakcyjnym nazwano sprawców potomkami „ognistych krzyży” płk. de la Rocque’a⁷¹ i wielbicielami faszysty Poujade’a⁷². Paryski korespondent „Trybuny” Roman Kornecki pisał typowym, komunistycznym żargonem, że atak na siedzibę PCF był dziełem „wytresowanych i wprawionych do tych robót bojówek”⁷³. Ale jednocześnie tenże Kornecki – wieloletni działacz KPP i PCF, oficer polityczny w Brygadach Międzynarodowych i członek komunistycznego ruchu oporu we Francji – przyznawał, że stanowisko „L’Humanité” było „często dogmatyczne

⁶⁶ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 77.

⁶⁷ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 573.

⁶⁸ J.-P.A. Bernard, *Novembre 1956...*, s. 77; *Une messe de minuit précédée et suivie d’une veillée de prières au Sacré-Cœur de Montmartre*, „Le Monde”, 9 XI 1956.

⁶⁹ *Le Fascisme ne passera pas*, film dokumentalny...

⁷⁰ *Po ataku na lokal FPK*, „Życie Warszawy”, 13 XI 1956.

⁷¹ Chodzi o nacjonalistyczną organizację kombatancką „Croix-de-feu”, rozwiązaną w 1936 r.

⁷² *Antyfaszystowskie demonstracje we Francji*, „Trybuna Ludu”, 12 XI 1956.

⁷³ R. Kornecki, *Listopad we Francji*, „Trybuna Ludu”, 19 XI 1956.

i nie liczące się ze skomplikowaną rzeczywistością powstania węgierskiego”, budząc zrozumiałe zastrzeżenia⁷⁴. Redakcje PRL-owskich dzienników starały się przekonać czytelnika, że nie tylko komuniści potępiają atak na KC PCF. Dwukrotnie cytowano słowa z „Le Monde”, że „ani z punktu widzenia prawnego, ani moralnego nie można zaaprobować gwałtów, jakich dopuszczano się w środę wieczorem”⁷⁵.

FERMENT WŚRÓD PROKOMUNISTYCZNYCH INTELEKTUALISTÓW

Wydarzenia węgierskie i ich ocena przez kierownictwo PCF sprawiły, że wielu lewicowych intelektualistów zaczęło się dystansować od partii. Dotyczyło to zarówno członków PCF, jak i sprzyjających jej intelektualistów, określanych mianem *compagnons de route* (towarzysze drogi)⁷⁶. Ikona tego środowiska Simone de Beauvoir pisała, że „wielu zacisnęło zęby i trwało na dawnych pozycjach; ale sporo było takich, którzy poczuli się kompletnie wysadzeni z siodła”⁷⁷.

Wśród członków PCF czujących się „wysadzonymi z siodła” znaleźli się autorzy tzw. listu 10 intelektualistów do KC PCF z 20 listopada. Był wśród nich m.in. Pablo Picasso. W liście wskazywano na zamęt w partii i apelowano o zwołanie kongresu, na którym można by poddać dyskusji stanowisko wobec Węgier. Autorów nie wyrzucono z partii, ale ich wystąpienie zostało skrytykowane przez KC⁷⁸.

8 listopada w bliskim socjalistom tygodniku „France Observateur” ukazał się apel 21 pisarzy przeciw interwencji sowieckiej. Wśród sygnatariuszy było czterech członków PCF: Claude Roy, Roger Vailland, Claude Morgan oraz Jacques-Francis Rolland. Razem z nimi podpisali list owi *compagnons de route* – m.in. Jean-Paul Sartre, Simone de Beauvoir czy Vercors. Podkreślali przy tym, że protestując przeciw zbrojnej interwencji ZSRS, nie dołączają do obozu imperialistów⁷⁹. List ten został przedrukowany w „Literaturnej Gazecie”, opatrzony odpowiednim komentarzem: odpowiedzią pisarzy sowieckich, m.in. Michaiła Szołochowa oraz Ilji Erenburga. Autorzy odpowiedzi twierdzili, że francuscy pisarze nie znają całej prawdy o kontrrewolucji i białym terrorze, a czołgi sowieckie zagroziły na Węgrzech drogę faszystom. Na to ponownie odpowiedzieli Francuzi, konsekwentnie broniąc wcześniejszych tez, ale też wspominając o udziale węgierskich emigrantów u boku „francuskich faszystów” na skrzyżowaniu Châteaudun. Odpowiedź ta zawierała zaproszenie do dalszej dyskusji, jednak strona sowiecka z niego nie skorzystała⁸⁰.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Napad na gmach Humanite. Protestacyjny strajk dziennikarzy paryskich*, „Trybuna Ludu”, 10 XI 1956. Słowa te ukazały się w przywoływanym już artykule *Violentes manifestations anticommunistes à Paris* z „Le Monde”.

⁷⁶ W ZSRS i krajach bloku odpowiednikiem tego terminu było słowo „poputeczyk”, a jeszcze trafniejsze jest przypisywane Leninowi sformułowanie „pożyteczny idiota”.

⁷⁷ S. de Beauvoir, *Silq rzeczy...*, s. 99.

⁷⁸ S. Klenjanský, *L'Impact de la revolution...*, s. 196.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 196.

⁸⁰ S. de Beauvoir, *Silq rzeczy...*, s. 98.

PCF wewnętrznych krytyków oskarżała o frakcyjność. Kierownictwo partii twierdziło, że owszem, dyskusja jest możliwa, ale w ramach partii, z obowiązkiem podporządkowania się ostatecznej decyzji partyjnych władz. Publikowanie w prasie niekomunistycznej traktowano jak zdradę⁸¹. Czterech partyjnych sygnatariuszy listu spotkały zatem represje, zwłaszcza Rollanda, który dodatkowo w wywiadzie dla tygodnika „L'Express” stwierdzał, że kierownictwo PCF wprowadza zamęt w szeregach partii, uniemożliwia współpracę z socjalistami i wzmacnia izolację na scenie politycznej⁸². Na plenum KC PCF w Ivry w końcu listopada został usunięty partii. Trzech pozostałych – Roy, Morgan i Vailland – otrzymało publiczne upomnienie, ale szybko sami wystąpili z PCF. Opuści partię również znawca prawa pracy, Gérard Lyon-Caen, zawieszony za opublikowanie listu, w którym solidaryzował się z tą czwórką, pisząc m.in.: „Partia ponosi ciężką odpowiedzialność za niechęć do dostrzeżenia nieuniknionych zmian wpływających z XX Zjazdu KPZS. Jej stanowisko skazuje dziś ją na długotrwałą izolację; jedność stała się hasłem pozbawionym sensu”⁸³.

W związku z sowiecką interwencją na Węgrzech i reakcjami PCF wystąpił z partii m.in. Tristan Tzara, artysta żydowsko-rumuńskiego pochodzenia, współtwórca dadaizmu. Był w Budapeszcie jesienią 1956 r., a po powrocie dementował komunistyczną tezę o faszystowskim zamachu stanu. Nie pozwolono mu opublikować relacji w dołączanym do „L'Humanité” miesięczniku literackim „Les Lettres Françaises”, redagowanym przez Louisa Aragona. Tzara umieścił więc fragmenty relacji w prasie niekomunistycznej, m.in. w „Le Figaro”. Jak pisał Henri Béhar, „z przeszłością taką jak Tzara, było rzeczą żenującą odrzucenie przez przyjaciół i przyjęcie przez tych, którzy zawsze tobą pogardzali”⁸⁴. PCF zarzuciła mu wywoływanie antysowieckiej i antykomunistycznej kampanii. Poeta wystąpił z partii, oskarżając jej kierownictwo o utrzymywanie swoich członków w niewiedzy co do faktycznych wydarzeń na Węgrzech⁸⁵.

W tym czasie wystąpił z PCF Aimé Césaire, pisarz i poseł z Martyniki⁸⁶. Odeszli pisarze, tacy jako Max Gallo, François Maspero czy Dominique Desanti⁸⁷. Warto przytoczyć słowa tej ostatniej, dobrze oddające panujące wówczas w tym środowisku nastroje: „Było mi wstyd za moją partię (z którą czułam się jeszcze głęboko solidarna, choć decyzje kierownictwa były dla mnie wstrętne), jak niegdyś było mi wstyd za nas wszystkich, za mój kraj, w dniu wjazdu nazistów do Paryża, a jeszcze bardziej w dniu haniebnej kapitulacji w Montoire”⁸⁸. Odeszli z partii także filozofowie, m.in. Pierre Fougereyrollas, Henri Lefebvre czy Edgar Morin. Szczególnie wielu odeszło historyków. Był wśród nich Emmanuel Le Roy-Ladurie, znany później przedstawiciel szkoły „Annales”, a także Alain Besançon i Annie Kriegel, która w latach osiemdziesiątych

⁸¹ *Ibidem*, s. 197.

⁸² S. Klenjanský, *L'Impact de la revolution...*, s. 196.

⁸³ M. Gérard Lyon-Caen se solidarise avec MM. Claude Roy et Roger Vailland, „Le Monde”, 13 XI 1956.

⁸⁴ H. Béhar, *Le plus vast chant humain*, „Europe. Revue littéraire mensuelle” 2017, nr 1061–1062, s. 13.

⁸⁵ S. Klenjanský, *L'Impact de la revolution...*, s. 195.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ W Polsce rozprowadzono wcześniej jej propagandowe broszurki *Tito i jego agenci* w tłumaczeniu m.in. Leszka Kołakowskiego (Warszawa 1950) oraz *Bomba czy pokój atomowy*, Warszawa 1950.

⁸⁸ D. Desanti, *Les staliniens. Une experience politique 1944–56*, Paris 1975, s. 483.

założy pismo „Communisme”, krytycznie analizujące doktrynę i działalność ruchu komunistycznego. Opuścili PCF François Furet i Denis Richet, później współautorzy klasycznej już historii rewolucji francuskiej.

Wśród zdegrustowanych polityką PCF był najsłynniejszy z owych *compagnons de route*, wspomniany już Sartre. W wywiadzie dla tygodnika „L'Express” oświadczył, że zrywa, choć z żalem, z sowieckimi przyjaciółmi i kierownictwem PCF⁸⁹. Węgiersko-francuski dziennikarz i historyk François Fejtő wspominał, że pisarz był szczególnie poruszony zdjęciami zlinczowanych awoszy, stanowiącymi dowód nienawiści Węgrów do funkcjonariuszy stalinowskiego reżimu⁹⁰. Sartre krytykował siłowe stłumienie przez Sowietów wolnościowego zrywu na Węgrzech, ale zarazem był wciąż przekonany o słuszności skrajnie lewicowych idei. Nie sprawiało mu przyjemności, że znalazł się wobec kwestii węgierskiej w jednym obozie z takimi intelektualistami, jak Albert Camus, André Malraux czy Raymond Aron⁹¹. To rozdarcie widać na przykładzie specjalnego numeru periodyku „Temps Modernes”, przygotowanego przez Fejtő, z antologią węgierskich krytycznych tekstów z lat 1953–1956⁹². Znalazł się tam artykuł wstępny Sartre'a, który potępiając interwencję, jednocześnie podtrzymywał wiarę w socjalizm „w takiej postaci, jaką przybrał w ZSRS”⁹³. Jak podsumował Fejtő, „kolejny raz ten wielki człowiek, nie chcąc grać w grę prawicy, zagrał w grę ZSRS”⁹⁴. Między innymi dzięki takim deklaracjom Sartre nie został odrzucony przez Moskwę, mógł wkrótce pojechać do ZSRS, spotykać się z sowieckimi pisarzami etc. „To, że można było w jakimś określonym punkcie atakować Związek Radziecki nie będąc od razu uznanym za zdrajcę, było zmianą bardzo doniosłą” – pisała jego towarzyska życia Simone de Beauvoir⁹⁵.

Gwałtowne dyskusje związane ze sprawą węgierską miały miejsce w bliskim PCF Narodowym Komitecie Pisarzy, który opuściła grupa twórców, m.in. Louis de Villefosse, Vercors i Stanislas Fumet. Wobec powszechnej wrogości do komunistów Komitet odwołał nawet doroczny kiermasz książki⁹⁶. Ponadto katolicki pisarz François Mauriac, a po nim Sartre opuścili komitet „France–URSS”⁹⁷. Za to broniący stanowiska PCF Louis Aragon został wkrótce doceniony w Moskwie – w 1957 r. otrzymał Leninowską Nagrodę Pokoju.

Bez wątpienia nastąpił wówczas poważny odpływ elity intelektualnej z partii. Jak pisał amerykańsko-brytyjski historyk Tony Judt, „utrzymanie wierności przynajmniej niektórych ze swego stada kosztowałyby PCF tylko odrobinę wysiłku. Niezdolność do takiego trudu mówi wiele o naturze komunizmu we Francji, lecz nie jest szczególnym

⁸⁹ S. de Beauvoir, *Siłą rzeczy...*, s. 96

⁹⁰ F. Fejtő, *Mémoires de...*, s. 246.

⁹¹ *Ibidem*, s. 247.

⁹² „Les Temps Modernes”, novembre-décembre 1956 – janvier 1957, nr 129–130–131.

⁹³ S. de Beauvoir, *Siłą rzeczy...*, s. 99.

⁹⁴ F. Fejtő, *Mémoires de Budapest...*, s. 247.

⁹⁵ S. de Beauvoir, *Siłą rzeczy...*, s. 100.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 98.

⁹⁷ S. Klenjanský, *L'Impact de la revolution...*, s. 198.

powodem do chwały dla jego zwolenników i sympatyków⁹⁸. Następny taki wyciek intelektualistów odbędzie się po inwazji państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 r.⁹⁹ PCF próbowała bagatelizować znaczenie tych decyzji. W oficjalnej historii partii pisano z przekąsem, że „wystąpienie z partii kilku komunistów interpretowane jest na wszystkie możliwe sposoby”¹⁰⁰.

Ferment w środowiskach francuskich lewicowych intelektualistów przybliżała prasa w Polsce. Z obowiązku przywoływano oficjalne stanowisko PCF, ale pośrednio krytykowano francuskich komunistów, przedrukowując wybrane krytyczne wypowiedzi z prasy zagranicznej. I tak „Trybuna Ludu” doniosła o wykluczeniu z partii Rollanda, ale równocześnie w „Przeglądzie Kulturalnym”, a później w „Przekroju” ukazały się fragmenty wypowiedzi tegoż Rollanda z tygodnika „L’Express”. Redakcja „Przekroju” zapowiedziała ten materiał niepozostawiającymi wątpliwości słowami: „Wielu ludzi niepokoi sytuacja we Francuskiej Partii Robotniczej [właśc.: Komunistycznej – M.W.], w której zdają się przeważać staliniści. Oto, co o tym sądzi zbuntowany pisarz-komunista francuski”. A cytowane słowa Rollanda były jednoznaczne – PCF „nigdy jeszcze nie była tak izolowana; brutalna i serwilistyczna postawa wobec dramatu budapestzańskiego podkreśla tę izolację”¹⁰¹. W przedruku z jugosłowiańskiej „Polityki” na łamach „Trybuny Ludu” można było przeczytać, że kierownictwo PCF „zasnęło w zmyślnym braterstwie i w kłamliwej miłości, utonęło w gotowych formułach i dogmatach”, że francuscy komuniści utrudniają realizację przemian, za wszystko winią wroga klasowego, wszędzie widzą rękę obcych agentów imperialistycznych¹⁰². „Nowa Kultura” przywoływała też wspomnianą już polemikę francuskich pisarzy z pisarzami sowieckimi¹⁰³.

WPLYW NA KONDYCJĘ PCF

Po ulicznych walkach z 7 listopada PCF nie wahała się używać straszaka faszyzmu do dyskwalifikacji wszelkich wewnętrznych protestów. U wielu działaczy ożywiło się przywiązanie do PCF i obawa przed domniemanym faszyzmem. Wezwanie do obrony po ataku na „L’Humanité” pozwoliło lepiej uciszyć kontestatorów i na nowo zmobilizować szeregi partii¹⁰⁴. Jak pisała Dominique Desanti, „atak ten [...] okazał się równie korzystny dla Partii, jak wcześniej atak sueski dla międzynarodowej pozycji komunistów”¹⁰⁵. Pozycja partii w niewielkim stopniu została naruszona, choć niewątpliwie utrwaliła się

⁹⁸ T. Judt, *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944–1956*, tłum. P. Marczewski, Warszawa 2012, s. 290.

⁹⁹ S. Klenjanský, *L’Impact de la revolution...*, s. 187

¹⁰⁰ *Historia Francuskiej Partii Komunistycznej...*, s. 573.

¹⁰¹ *Co inni piszą*, „Przekrój”, 26 XI 1956.

¹⁰² „Polityka” nie zgadza się z poglądem FPK na sprawy polskie, „Trybuna Ludu”, 30 XI 1956.

¹⁰³ *Odpowiedź pisarzom radzieckim*, „Nowa Kultura”, 9 XII 1956.

¹⁰⁴ M. Lazar, *Les partis communistes...*, s. 365.

¹⁰⁵ D. Desanti, *Les staliniens...*, s. 490.

jej izolacja. Linia Thoreza, linia ortodoksji i zwalczania rewizjonizmu, na długo pozostały głównym wyznacznikiem polityki PCF¹⁰⁶.

Włoscy komuniści w 1957 r. stracili 200 tys. członków, poważny spadek liczby członków odnotowano także w komunistycznych partiach Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Belgii i Norwegii. Ale PCF miała inną wagę. Jej członkowie zasadniczo przyjęli tezę o faszystowskim charakterze powstania. No bo skoro broni Węgrów burżuazja i prawica we Francji, muszą to być przeciwnicy socjalizmu¹⁰⁷. „Trybuna Ludu” informowała, powołując się na oświadczenie KC PCF, o wzroście liczby członków – w samym listopadzie 1956 r., wobec kampanii antykomunistycznej we Francji, miało wstąpić do partii tysiąc nowych osób¹⁰⁸.

Przekonanie, że wydarzenia węgierskie i ich reperkusje we Francji nie osłabiły zbyt PCF, podzielali jej sympatycy. Według sondażu z marca 1957 r. około jednej trzeciej respondentów bliskich partii uważało, że PCF została raczej lub bardzo wstrząśnięta, ale blisko połowa uznawała, że nic się nie zmieniło, a 20% twierdziło nawet, że partia wyszła z omawianych wydarzeń silniejsza, niż była. Reszta społeczeństwa uważała, że jednak PCF została wstrząśnięta (łącznie 58%), a tych, którzy wieszczyli partii nawet upadek było więcej niż tych, którzy sądzili, że stała się po tym silniejsza¹⁰⁹.

W kolejnych wyborach parlamentarnych, z listopada 1958 r., już po przejściu władzy przez gen. Charles’a de Gaulle’a, PCF zanotowała ogromne straty. Choć fakt zdobycia zaledwie dziesięciu mandatów w Zgromadzeniu Narodowym – wcześniej mieli ich piętnaście razy więcej – przychylny PCF historyk tłumaczył nową ordynacją i kształtem okręgów wyborczych, to nie da się ukryć, że komuniści stracili półtora miliona wyborców. W styczniu 1956 r. głosowało na PCF 5,5 mln, a jesienią 1958 r. już tylko (a może aż) 3,8 mln Francuzów¹¹⁰. Społeczny sprzeciw wobec poparcia przez komunistów sowieckiej interwencji na Węgrzech z pewnością miał w tym spadku udział.

BIBLIOGRAFIA

OPRACOWANIA

Baszkiewicz J., *Francja*, Warszawa 1997.

Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.

Beauvoir S. de, *Silq rzeczy*, tłum. J. Pański, t. 2, Warszawa 1967.

Béhar H., *Le plus vast chant humain*, „Europe. Revue littéraire mensuelle” 2017, nr 1061–1062.

Bensoussan D., *8 novembre 1956, la mise à sac du journal communiste*, „Place Publique” 2000, nr 18.

Bernard J.-P.A., *Novembre 1956 à Paris*, „Vingtième Siècle, revue d’histoire” 1991, nr 30.

¹⁰⁶ S. Klenjanský, *L’Impact de la revolution...*, s. 200–201.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 192.

¹⁰⁸ *Oświadczenie Biura Politycznego KC FPK*, „Trybuna Ludu”, 30 XI 1956.

¹⁰⁹ G. Grunberg, *1956 dans l’opinion publique...*, s. 363.

¹¹⁰ T. Godlewski, *Francuska Partia Komunistyczna...*, s. 150, 151.

- Budapeszt 1956: powstanie nadziei*, red. B. Bojar, Warszawa 2016.
- Bielecki R., *De Gaulle i inni*, Warszawa 1983.
- Bielecki R., *Francja: anatomia władzy*, Warszawa 1980.
- Czarkowska E., *Interwencja Związku Radzieckiego na Węgrzech w 1956 roku*, Toruń 2007.
- Desanti D., *Les staliniens. Une expérience politique 1944–56*, Paris 1975, s. 490.
- Eisler J., *Od monarchizmu do faszystwu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987.
- Fejtő F., *Mémoires de Budapest à Paris*, Paris 1986.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, Warszawa 2018.
- Gati Ch., *Stracone złudzenia: Moskwa, Waszyngton i Budapeszt wobec powstania węgierskiego 1956 roku*, tłum. A. i J. Maziarscy, Warszawa 2006.
- Godlewski T., *Francuska Partia Komunistyczna. Historia i współczesność*, Warszawa 1979.
- Grunberg G., *1956 dans l'opinion publique en France et en Italie. Les communistes et les autres* [w:] *1956, une date européenne*, red. G. Mink, M. Lazar, M.J. Sielski, Lausanne 2010.
- Hall S., *1956. Rok rewolty*, Poznań 2016.
- Historia Francuskiej Partii Komunistycznej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1968.
- Judt T., *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944–1956*, tłum. P. Marczewski, Warszawa 2012.
- Kecskés G., *La politique étrangère française face à la révolution hongroise de 1956*, „Relations internationales” 2005, nr 2.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, tłum. S. Głabiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2016.
- Klenjansky S., *L'Impact de la révolution hongroise de 1956 et de sa répression sur le mouvement communiste en France*, „Communisme. Revue du centre d'étude d'histoire et de sociologie du communisme” 2006, nr 88/89.
- Lazar M., *Les partis communistes français et italien et l'année 1956. Entre crise et fidélité* [w:] *1956, une date européenne*, red. G. Mink, M. Lazar, M.J. Sielski, Lausanne 2010.
- Lefebvre G., Pouthas Ch.H., Baumont M., *Historia Francji, t. 2: Od 1774 do czasów współczesnych*, tłum. M. Derenicz, Warszawa 1969.
- Marcinek R., *Kanal Sueski 1956*, Warszawa 2017.
- Monod N., *L'impact des événements de Hongrie octobre-novembre 1956* [w:] *La Guerre froide vue d'en bas*, red. P. Buton, O. Büttner, M. Hastings, Paris 2014.
- Pleskot P., *Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku ZSRR*, Toruń 2006.
- Rémond R., *La rencontre de deux Europe – octobre 1956* [w:] *1956, une date européenne*, red. G. Mink, M. Lazar, M.J. Sielski, Lausanne 2010.
- Revolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995.
- Wenklar M., *Węgierska rapsodia '56 w polskiej prasie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2019, nr 12 (169).

Czasopisma

- „Journal officiel de la République Française 1956”
- „Le Monde”
- „Nowa Kultura”

„Przekrój”
„Trybuna Ludu”
„Życie Warszawy”.

Film

Le Fascisme ne passera pas, 1956, film dokumentalny udostępniony przez Ciné-Archives. Fonds audiovisuel du PCF – Mouvement ouvrier & démocratique.

Antykomunistyczne zamieszki we Francji jako reakcja na promoskiewskie stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej wobec powstania węgierskiego 1956 r.

Francuska Partia Komunistyczna (PCF) przyjęła wobec wydarzeń na Węgrzech w 1956 r. jednoznacznie promoskiewskie stanowisko, krytykując powstańców i popierając sowiecką interwencję. Wywołało to gwałtowny sprzeciw społeczny, z kulminacją 7 listopada, kiedy w trakcie zamieszek doszło do prób zdobycia i podpalenia gmachów KC PCF oraz komunistycznego dziennika „L’Humanité”. W walkach ulicznych zginęły trzy osoby, wiele zostało rannych. O ile stosunek do powstania w Budapeszcie spowodował odsunięcie się wielu intelektualistów od PCF, o tyle ataki z 7 listopada wzmocniły jedność partii, która pozostała najbardziej prosowiecka z wszystkich sił eurokomunistycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

Francuska Partia Komunistyczna, powstanie węgierskie, antykomunizm, IV Republika

Anti-Communist Riots in France as a Response to the pro-Moscow Stance of the French Communist Party Towards the 1956 Hungarian Uprising

The French Communist Party (PCF) adopted an unequivocally pro-Moscow position towards the events in Hungary in 1956, criticising the rebels and supporting Soviet intervention. This provoked violent social opposition, culminating on 7 November when, during the riots, attempts were made to seize and set fire to the buildings of the PCF Central Committee and the communist newspaper “L’Humanité”. Three people were killed and many injured in the street fighting. While the attitude towards the Budapest uprising caused many intellectuals to move away from the PCF, the attacks of 7 November strengthened the unity of the party, which remained the most pro-Soviet of all Eurocommunist forces.

KEYWORDS

French Communist Party, Hungarian uprising, anti-communism, Fourth Republic

MICHAŁ WENKLAR – doktor nauk humanistycznych, historyk, politolog. Główny specjalista Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie, adiunkt Akademii Ignatianum w Krakowie, członek Komisji Historycznej PAN Oddział w Katowicach oraz redaktor „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Interesuje się historią współczesną Polski i Francji.

MICHAŁ WENKLAR – PhD in humanities, a historian, political scientist. Chief specialist of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance (IPN) in Cracow, Assistant Professor at Ignatianum University in Cracow, a member of the Historical Commission of the Polish Academy of Sciences Branch in Katowice and editor of “Zeszyty Historyczne WiN-u”. He is interested in the contemporary history of Poland and France.